

MARIAN FALSKI

ELEMENTARZ

Z RYSUNKAMI WACŁAWA BOROWSKIEGO

NAKŁADEM GŁÓWNEJ KOMISJI
SKARBU NARODOWEGO
LONDYN



Printed in England by „Gryf
Printers (H.C.) Ltd.”, London,
171, Battersea Church Road,
S. W. 11.

PRZEDMOWA

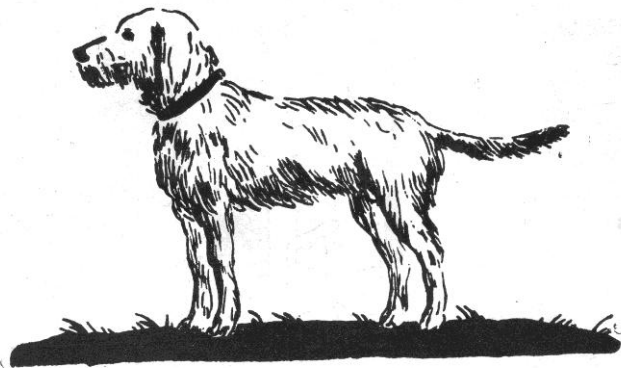
„Kto chlebem gardzi, to nim Pan Bóg jeszcze bardziej” — mówi stare przysłowie. Język polski to nasz chleb. Gdy dziecko z psoty rzuci kawałek chleba na ziemię, zwykliśmy je karcieć mówiąc: „Podnieś natychmiast i pocałuj!”. Podobnie, gdy młodsze pokolenie Polaków na uchodźstwie odwraca się od polskiej mowy, gdy się jej zaczyna wypierać albo wstydzić i odrzucać, powinniśmy upominać je, mówiąc: „Podnieś i pocałuj, bo to jest najpiękniejszy język na świecie, język, w którym matka uczyła cię pisać!”. Lecz zamiast karcieć, lepiej budzić u młodzieży i u dzieci miłość mowy polskiej.

Walcząc o język, walczymy równocześnie o ziemię polską, o wolność. Język wytycza granice naszej ojczyzny, świadcząc, jak daleko sięgała, sięga i sięgać będzie Polska. Kto mówi, czyta, pisze i modli się po polsku, ten zawsze duszą jest w Polsce.

Język to nasz skarb narodowy. Baczmy, byśmy go nie roztrwonili po drodze. Pilnujmy, by zachował całe swe bogactwo i piękno.

(—) ZYGMUNT NOWAKOWSKI





As

a s

a s

s a

6



Ala

l

a l a

l

7



Ala i As

i

i

i

8



to Ala

to As

t o

t o

o t

9



to Ala i Ola a to tato
to tato Ali

Ola

⋮

tato

10



to Ala i As
Ala stoi
i As stoi

a oto Ola
i Ola stoi



stoi

⋮

oto

11



Ala i mama

m

⋮

m a m a

⋮

m

12



tam stoi mama
i tato tam stoi
to mama Ali
i tato Ali
a oto i Ala sama

tam

⋮

sama

13



to kot

k : : : k
: : :
k o t : : : k

14



kto to-to Ala
a to kot Ali
Ala ma kota

a to kto  to Ola
Ola to lalka Ali

kto : : : ma : : : lalka

15



to lalki Ali
ile lalek ma Ala

e : : : i l e : : : e

16



kto to-to Olek,
a to kotek Olka
i misaka kotka
kotek ma tam mleko

- mli - mli - mli -

Olek : : : kotek : : : misaka : : : mleko

17



co to

c o c

18



oj mamo - oj mamo

j o j

20

co to to lalka Ali
a to co i to lalka Ali
tamta lalka to Ola
a ta co stoi to Cela
Cela ma loki a Ola ma kok

tamta ta Cela loki kok

19

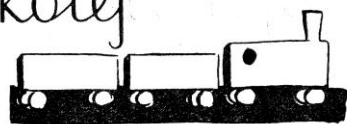
oj jak tam leje i leje
a oto Ala i jej kotek i As
i jej lalki - Ola i Cela
oj mamo - jak leje jak leje
o moje lalki - o mamo moja

jak leje jej moje

21



to jest Olek
a co tam stoi
to klocki Olka
Olek ma i kolej
to jest kolej Olka



jest : klocki : kolej

22



kto ja jestem
ja mam loki
kto ja jestem
ja mam kok
a kto ja jestem



ja

24



to Ala i Olek
Ala je i Olek je
Ala je jajko
i Olek je jajko
a co je kotek Olka

je : jajko

23



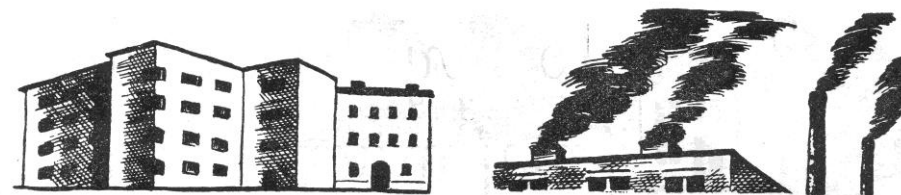
25



dom i dym

d y : d o m : d y m : y d

26



to domy

to dymy



a co tam tak dymi

tak

dymi

27



to my-Ola i Cella

i my mamy domek

ale to jest domek dla lalek



a to Ala i kot

co im Ala daje

my : mamy : ale : dla : im : daje

28

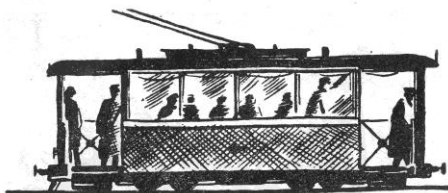


to jest ulica

Ala i Olek idą ulicą

u a : u l i c a : i d a : a u

29



tu jada

i tu jada

tu
ida



a tu
leca

tu

⋮

jada

⋮

leca

30



tu stoi Ala

a to As Ali

a co tam lata

tam daleko lata samolot

jaki stad od Ali malutki

lata ⋮ daleko ⋮ samolot ⋮ stad ⋮ od ⋮ malutki

32



tu jest most

tu jada aruta

tam dalej jest kolej

aruta jada do kolei

ile tam dymu



most

⋮

aruto

⋮

dalej

⋮

do

31

struk - struk

kto tam struka

mam tu listy

tu sa listy do mamy i taty

tu jest i list do Ali

struka

⋮

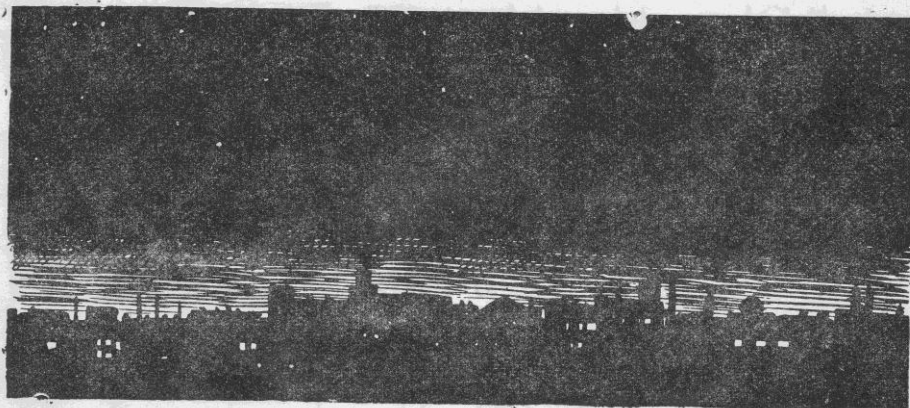
listy

⋮

sa



33



jest noc

n : : : n o c : : : n



to jest plac

p : : : p l a c : : : p

to jest malutka Ola
mama ją myje na noc
ale ona jest senna
mama utuli ją do snu
- luli luli - moja malutka



ją : myje : na : ona : senna : utuli

na tym placu są sklepy
na tym placu jest apteka
i pomnik stoi na tym placu
to jest pomnik lotnika
a ile tam aut stoi na placu

sklep : apteka : pomnik : lotnik

Ala i Janek idą do sklepu
 Ala tam kupi mąki
 to mąka dla mamy
 na placek i na kluski
 a Janek kupi mleka do klusek
Janek : kupi : mąka : placek : kluski

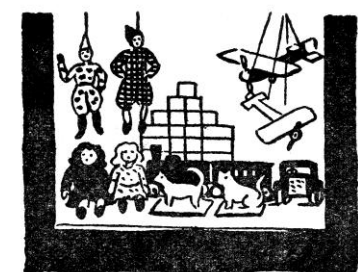


38

to mleko i kluski
 dla Janka i Ali
 - mamo dolej nam mleka
 - mamo dodaj nam klusek
 o jak nam kluski smakują
dolej : nam : dodaj : smakują



39



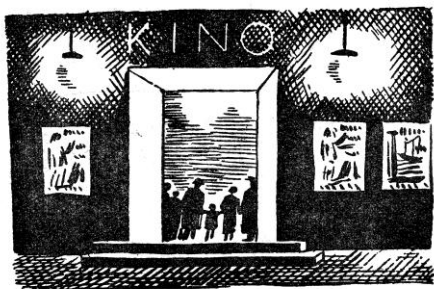
„jaki to sklep
 tu są lalki i kotki
 i klocki i pajace
 i kolejka i aruta co same jadą
 i samoloty co same latają
pajace

40



po co to Ala
 i tato i mama
 idą ulicą na plac
 na tym placu jest kino
 oni idą na plac do kina
po : oni : kino

41



a oto i kino
jak tu jasno
ile tu lamp

tato i mama idą do kasy
a Ali tak pilno do kina

jasno : lampa : kasa : pilno

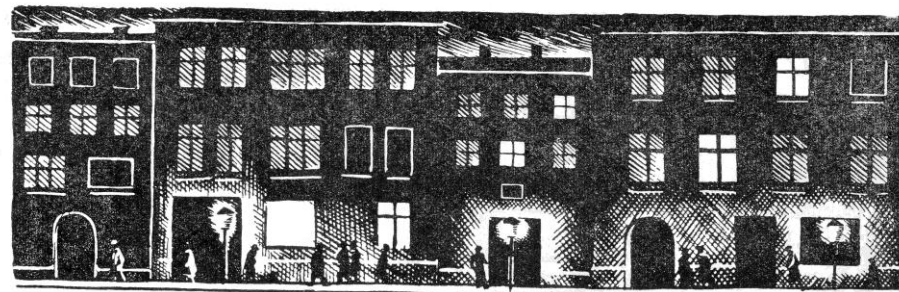
42



to jest park

r : : p a r k : : r

44



jest noc a na ulicy tak jasno
tyle lamp palą na ulicy

tyle : : palą

43

Janek i Ala idą do parku
pusto tu i listki opadają
od rana pada-kap-kap
kap-kap-kropla po kropli
jaka to pora roku

pusto : opada : rano : kropla : pora : rok

45



Janek ma katar
i Ala ma katar

mama im smaruje noski
jemu jest smutno i jej smutno
ani do parku ani na lekcje

katar:smaruje:noski:smutno:ani:lekcje

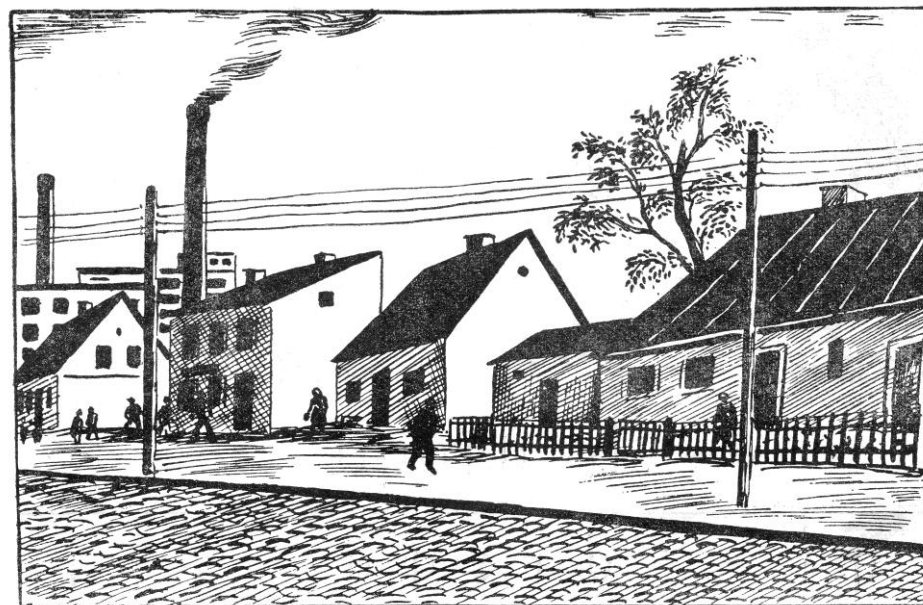
46



to droga

g : d r o g a : g

48

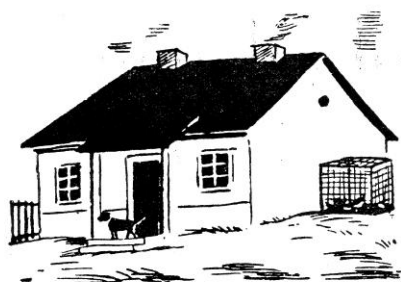


47

Janek i Ala idą drogą
a do kogo – do Agatki
nad drogą stoją stare topole
listki lecą – padają na pole
smutny jest listopad

kogo:Agatka:nad:stare:topole:pole

49



to dom Agatki
tu na ganku
stoi Morusek
stara psina – mądra psina
on pilnuje domu Agatki

gane*k*:Moruse*k*:psina:mądra:pilnuje

50



to krowa

w : k r o w a : w

52

tu Agatka
karmi kurki



a tam Morusek goni koguta
on go dogoni – on go udrusi
ratuj Agatko – ratuj kogutka

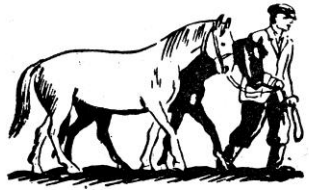
karmi:kurki:goni:kogut:go:udrusi:ratuj

51

-muu muu-to krowa Agatki
ta krowa to stara Siwula
Agatka ją sama karmi i poi
moja Siwula – stara Siwula
ona nam daje tyle mleka

Siwula : poi

53



to tato Agatki
a to koniki taty
tato Agatki ma dwa koniki
te koniki idą do kowala
dostaną tam nowe podkowry

konik : dwa : kowal : dostaną : podkowry

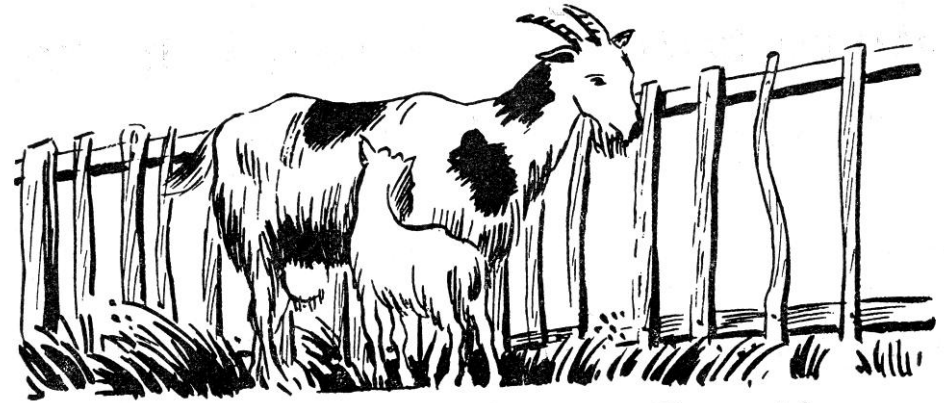
54

stara koza stoi sama u woza
a kózka i królik Agatki
myk myk do ogródka
i zajadają tam listki kapusty
kapusta im smakuje



wóz : królik : ogródek : zajada : kapusta

56



to koza i kózka Agatki

z ó : k o z a : k ó z k a : ó z

55



to targ-ile tu wozów
wozy kapusty-wózki ogórków

targ : wózek : ogórek

57

ile tu owoców-ile jaj-ile serów
 a jaki tu gwar na tym targu
 tyle tam kurek-tyle gąsek
 królików-kogutków-indorków
 ko ko-ga ga-gul gul-kukuryku

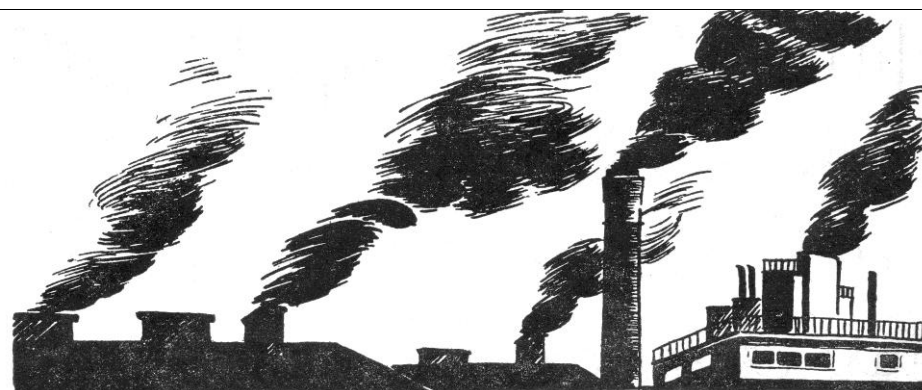
owoce : sery : gwar : gaska : indor

55

Janek i Ala wracają od Agatki
 idą prędko w stronę domu
 co tam za dym-mówi Ala
 taki gęsty dym nad domami
 to dym z kominów-mówi Janek

wraca : prędko : strona : za : mówi : komin

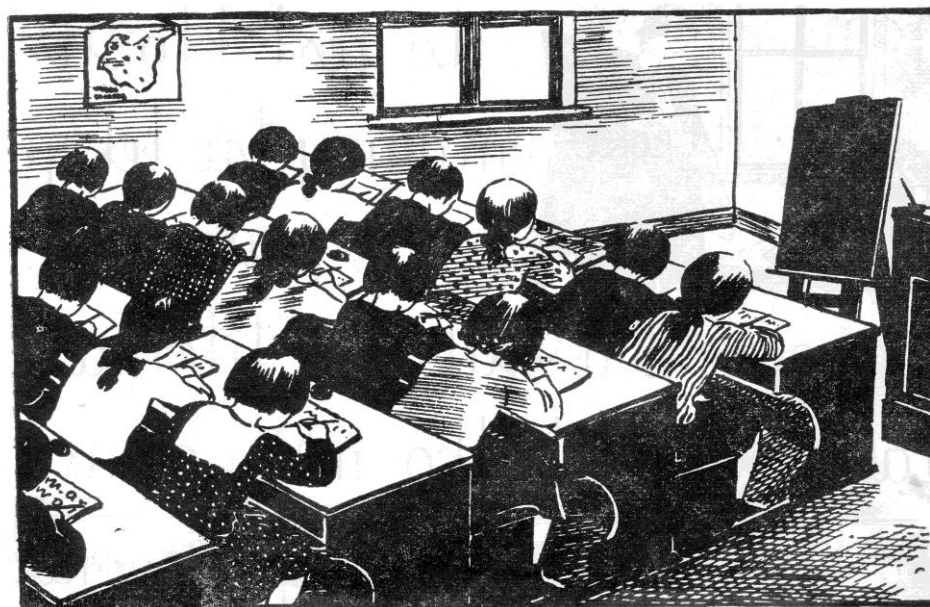
60



jaki tam gęsty dym

ę : g e s t y : ę

59



61



to jest klasa
mamy tu lekcję
pani pyta Alę

- moja Alu - jaka to literka -
taka jak e - tylko ma ogonek

klasa : pani : pyta : literka : tylko : ogonek



to wesoła zabawa

l b : w e s o l a : z a b a w a : b l

a teraz mamy
inną lekcję
pani nas pyta

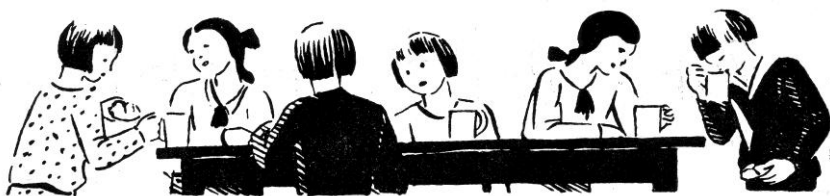


ile jest razem jeden i jeden
a ile jest dwa razy dwa

teraz : inna : nas : razem : jeden : dwa

teraz po lekcji - teraz po pracy
teraz jest pora na zabawy
gramy teraz razem w piłkę
albo w berka albo w co innego
w byle co - byle było wesoło

praca : gra : piłka : albo : berek : byle : było



a co teraz tu robimy
 teraz jemy bułki i pijemy mleko
 dobre bułki – dobre mleko

robimy : pijemy : bułki : dobre

66



mamy kolorowe bibułki
 mamy słomki i koraliki
 robimy z tego zabawne cacka

kolorowe : bibułki : słomki : koraliki : cacka

67

a po co nam te zabawne cacka
 to jest zagadka Tatura



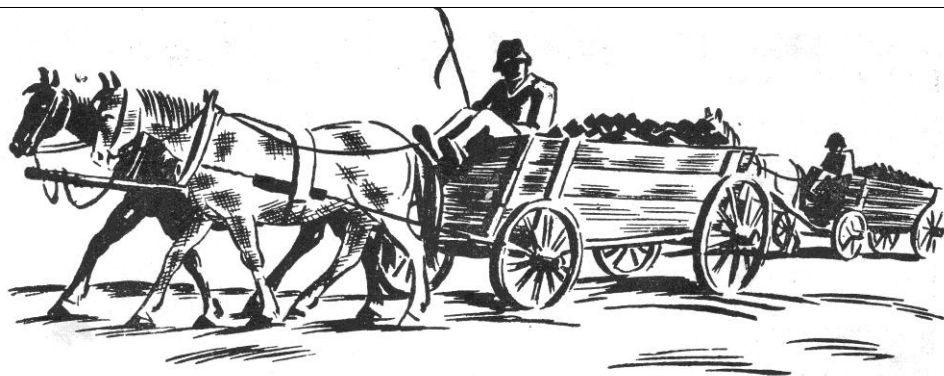
urośła w gaiku
 teraz stoi w kąciuku
 i ma cacek bez liku

zagadka : Tatura : urośła : gaj : kącik : bez liku

68



69



ulicą jada fury

f : f u r y : f

70



co tu ważą

ż : w a ż a : ż

72

jadą fury ulicą po bruku
stąd taki turkot na całej ulicy
tam jadą fury węgla i koksu
i fury kartofli i fury kapusty
jadą do sklepów-jadą do domów

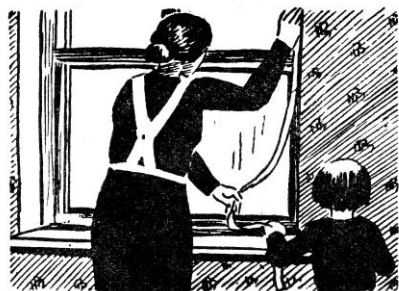
bruk : turkot : cała : węgle : koks : kartofle

71

tu ważą kartofle i kapustę
tam ważą mąkę i sery i owoce
ważą też różne inne towary
kto może ten kupuje już teraz
różne zapasy na całą zimę

też : różne : towar : może : już : zapasy : zima

73



jest już zimno
mama opatruje
okna na zimę

Ala pomaga jej jak może
Ali żal że mama tak pracuje

zimno : opatruje : okno : pomaga : żal : że

74



to jest stare futerko Ali
mama je lata na zimę
i tata futerko i farbuje
futerko już wygląda jak nowe
do futerka kupi mama Ali mufkę

futerko : tata : farbuje : wygląda : mufka

76

i my już mamy
zapasy na zimę
kartofle i kapustę



buraki i fasolę i różne owoce
mamy też stoiki konfitur

buraki : fasola : owoce : stoik : konfitury

75



i ja mam zapasy na zimę
robiłam zapasy całe lato
ja mam nowe futerko
a moje zapasy na zimę
to kurki w kurniku



lato : kurnik

77



co tam za hałas

h : ~~h~~ a ł a s : h x

78



Ała już leży w łóżku
futerko wisi na haku
a kotek leży w kącie
kotek tam leży i liże Tapki
dobranoc-dobranoc

leży : Łóżko : wisi : hak : liże : Tapki

80

co to za figle - co za hałas
co za harmider na cały dom
Janek włożył futro taty
Ała włożyła futro mamy
haru haru-ryją na Aśkę jak wilki
figle : harmider : włożył : haru : ryją : wilk

79



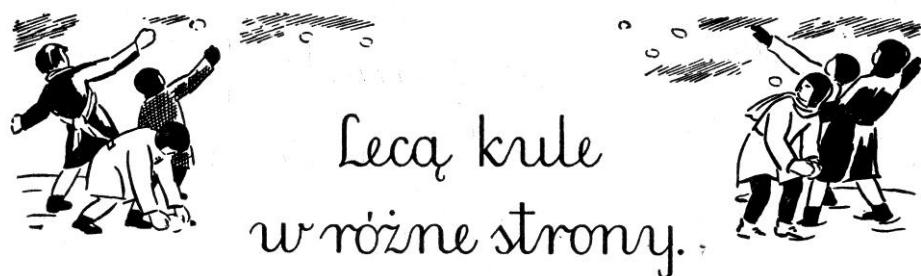
81



Jest już zima. Mróz jest duży.
Na stawku w parku woda zamarła.
Łód na stawku jest już mocny.

m M n N l L

82



Lecą kule
w różne strony.
W lewo. W prawo. Wyżej. Niżej.
Trafi w głowę. Może nawet trafi w nos.
To zabawa. Ha! To trudno. Taki los.

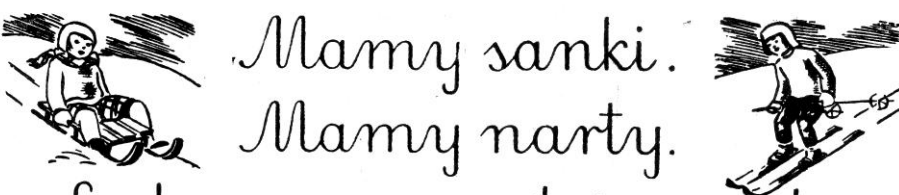
w W h H

84

Janek i Ala włożyli futerka.
Idą z łyżwami do parku na lód.
Marzną im noski. Marzną im nóżki.

Jest im zimno, ale wesoło.
Mają tylko jedną parę łyżew.
Tonic. Każde włoży jedną łyżwę.

a A i I t T k K

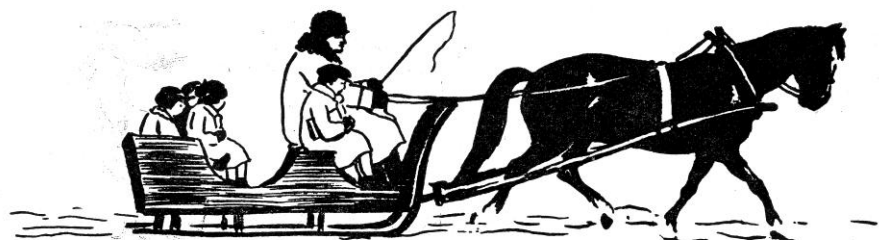


Mamy sanki. Mamy narty.
Ładną mamy też pogodę.
Dalej żywo. Dalej żywaro.
Jak to zdrowo. Jak wesoło.
Razem z górki na pazurki.

ł Ł d D r R

83

85



Edek i Felek i Gutek i Bronka
wracają z lekcji do domu.
A jak wracają? – Sankami.

e Ę f F g G b B

86



Co to za figura?
Nos ma z kartofla.
Usta ma z buraka.
Łopata w ręku. Stoi jak żywa.
Pozna ją każdy. To bałwan.
Robimy bałwana co zimę.

u U

88

Mróz im noski zaróżowił.
Sanna dobra. Prędko jada.
Dyn-dy-lin. Dyn-dy-lin.
Już są na placu. Już stają.
A ile za te sanki zapłacą?
A nic, bo to sanki taty Felka.

p P

87



Co to za ptaki? Kto je pozna?
Te ptaki u nas zimują.
A to co za ptaki?
Te ptaki na zimę od nas odlatują.
A jak zima mija, znowu wracają.

89



Wróbelkom jest zimno.
Wróbelki są głodne.
Nam żal wróbelków.
Zostają u nas na zimę.
Żywimy je całą zimę.
Dajemy im, co możemy.

z Z

ż Ż

90

Ó MAŁEJ HELENCE
Mała Helenka od-
mroziła nóżki. Ład-
na historia. Ani do
parku na lód. Ani
na sanki. Ani na
podwórko.

Stefek i Felek ulepili

O MAŁEJ HELENCE

Mała Helenka od-
mroziła nóżki. Ład-
na historia. Ani do
parku na lód. Ani
na sanki. Ani na
podwórko.

Stefek i Felek ulepili

a ą b c d e ę f g h i j k l
a ą b c d e ę f g h i j k l

92



91

pod oknem Helenki
małego bałwanka.
Teraz Helenka spo-
gląda na bałwanka
i jest jej weselej
Aż jednego rana wy-
gląda Helenka, a tu po
bałwanku ani znaku.

pod oknem Helenki
małego bałwanka.
Teraz Helenka spo-
gląda na bałwanka
i jest jej weselej.
Aż jednego rana wy-
gląda Helenka, a tu po
bałwanku ani znaku.

l m n o ó p r s t u w y z ż
ł m n o ó p r s t u w y z ż

93

W nocy była odwilż.
Z całego bałwanka
została tylko kałuża.
Helenka aż zapła-
kała. Tak jej żal bał-
wanka.

W nocy była odwilż.
Z całego bałwanka
została tylko kałuża.
Helenka aż zapła-
kała. Tak jej żal bał-
wanka.

A A B C D E E F G H I J K L
A A B C D E E F G H I J K L
Ł M N O Ó P R S T U W Y Z Ż
Ł M N O Ó P R S T U W Y Z Ż

94



Plusku - plusku.
Janek myje się
i Ala myje się.
Oni myją się sami.

A Zosia nie myje się sama.
Małą Zosię myje mamusia.
Już niesie dla niej wodę.

si e : Zosia : mamusia : niesie : niej : nie

96

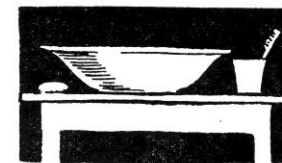


95



To my — kotki Zosi.
Jej Pusio i Musio.
A nas kto myje?

My myjemy się sami. A jak? — Łapkami.
Na stoliku stoi miska.
Koło miski stoi kubek
i leży małe mydełko.
A co tam z kubka wygląda? Co to jest?
Kto zgadnie? Tym się ząbki myje ładnie.



Pusio : Musio : zgadnie : ładnie

97

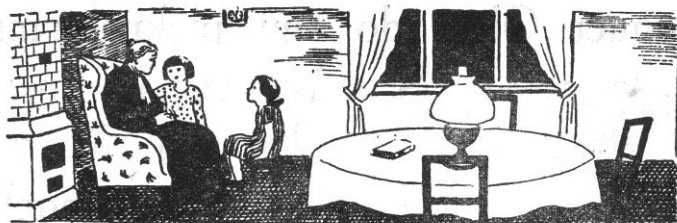


Mama kapie Olesię
i myje jej główkę.
Tak jej główkę mydli,
że jest biała od piany
A co robi Olesia?

Olesia kapie obie swoje lalki
i swojego białego pieska.

k a p i e : p i a n a : o b i e : p i e s : b i a ł a

98



Tam za oknem jest ciemna noc.

I zimny wiatr wieje.

Na niebie nie ma ani jednej gwiazdki.

A w pokoju jest jasno i ciepło.

c i e m n a : g w i a z d k a : c i e p ł o : w i a t r

100

Mama nuci Olesi do snu piękną piosenkę.



Nie piej, kurku, nie piej,
Usypiam Marysię.
Mała była nocka,
Nie wyspała mi się.
Całą noc nie spała,
Całą noc płakała.
Lulajże, Marysiu,
Lulaj, moja mała.

piękna : piosenka : pieje : usypiam

99

W pokoju na stole pali się teraz lampa.
Babcia usiadła w ciepłym kącie koło pieca
i opowiada nam różne ciekawe bajki.
Jedną ciekawą bajkę o Jasiu i Małgosi.
O tym, jak oni zginęli w wielkim, ciemnym lesie.
O tym, jak tam natrafili na domek z pierników.
I jak w tym domku spotkali starą Babę Jagę.
A potem drugą bajkę o biednej sierotce Marysi.
Jak ta sierotka Marysia w lesie gąski zgubiła.

babcia : ciekawe : wielki

101



Janek, Ala i Zosia
karmi kotka Pusia.
 Ale Pusio nic nie je.
 I prawie nic nie pije.
 Co się stało kotkowi?
 Leży sobie w kącie i tylko ziewa.
 -Miau-miau-kiziu-miziu-co ci jest?

k a r m i a : m i a u : k i z i a : z i e w a

102



Mama wróciła z miasta i gotuje obiad.
 Janek i Ala jak mogą pomagają mamie.
 Janek obiera ziemniaki. Ala mięso miele.
 Będą na obiad ziemniaki i pierożki z mięsem.
 Janek i Ala lubią te pierożki z mięsem.

m i a s t o : z i e m n i a k i : m i ę s o : m i e l e

104



Opowiem wam, jak Zosia pracuje.
 Zosia jest mała i niewiele umie.
 Polewa co rano kwiatki na oknie.
 Sypie głodnym wróbelkom ziarenka.
 Kociętom robi posłanie na ziemi.
 Kąpie swoje lalki — Kasię i Basię.
 Pomaga mamie w domu jak umie.
 Nieraz nawet pokój sama zamiecie.
 Więc jak na małą Zosię roboty aż za wiele.

u m i e : z i a r e n k a : z i e m i a : z a m i e c i e

103



Babcia ceruje sukienkę.
 To stara sukienka Zosi.
 A Zosia babci pomaga.
 Nawleka dla niej igielkę.
 Igielki są takie cienkie.
 Babcia sama nie może
 nawlec takiej igielki.

s u k i e n k a : t a k i e : c i e n k i e : i g i e ł k a

105



A co się stało z sukienką Zosi?
Kotek pazurkiem podarł sukienkę.
Pazurkiem tak ostrym jak igiełka.
Co to za figiel, mój kocie, filucie.
Kiedy tak, to Zosia gniewa się na ciebie.
I już więcej nie bawi się z takim złym kotkiem.

Leż sobie teraz sam pod progiem.

Leż tam nawet do samego rana.
Zosia ci już nie da nawet skórki od kiełbaski.

pazurkiem : figiel : kiedy : progiem : kiełbasa

106



To jest cukiernia.
Olek z Jankiem
są tu w cukierni.
Co tutaj ciastek.
Co tu cukierków.
Każdy zjadł po jednym ciastku z makiem.
Zjadłby każdy i drugie ciastko ze smakiem.

Ale cóż, kiedy ciastka są drogie.
Zjedli po jednym i już ani grosika nie mają.

kiernia : z makiem : drugie : ze smakiem : drogie

108



O, jak Ala izbę zamyła.
I pod łóżkiem i pod progiem.
I pod stołem i pod stołkiem.
Tak Ala pomaga swej mamie.

Janek wynosi popiół wiaderkiem.
A jak wróci, pobiegnie do sklepu.
Pobiegnie po sól i po cukier.
Tak Janek pomaga mamie.
A jak wy mamie w domu pomagacie?

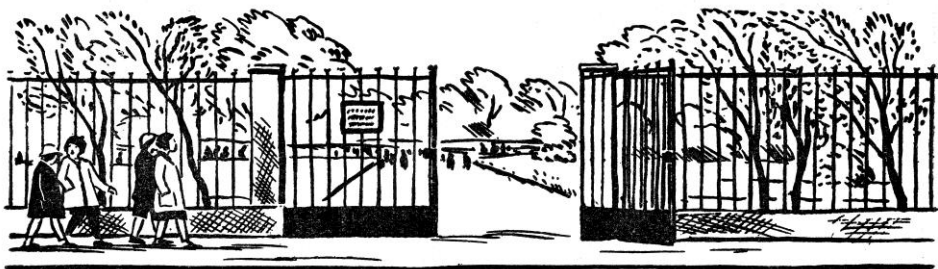


pod łóżkiem : stołkiem : wiaderkiem : cukier

107



109



Janek z Alą i Staś z Zośką
idą bawić się do parku.
Zima minęła. Śniegu ani śladu.

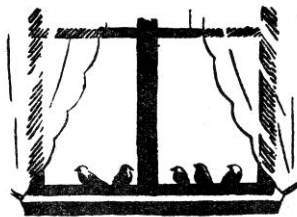
ś c : S t a ś : b a w i ć : ś c

110



Po zabawie mała Zośka śpi.
Pewno coś się małej Zośce śni.
Musi jej się śnić coś wesołego.
Bo się Zośka we śnie śmieje.

Ćwir, ćwir – ćwierkają wróble.
Dość już, mała Zosiu, spać.
Lepiej daj nam jeść i pić.
Jest tu nas wróbelków pięć.



śpi : cos : śni : śmieje : ćwierka : jeść : pić : pięć

112

Na bramie parku wisi napis: – NIE ŚMIECIĆ! –
–NIE ZRYWAĆ KWIATÓW!–NIE DEPTAĆ TRAWNIKÓW!

Ale można iść do parku i nie śmiecić.
Można się bawić i nie zrywać kwiatów.
Można się gonić i nie deptać trawników.
Nikt nam nie broni grać w klasy i w piłkę.
Można iść nad stawek karmić rybki.
Można się huśtać na huśtawce.
A kto ma dość zabawy, może usiąść na ławce.

śnieg : śmiecić : iść : huśtać : dość : usiąść

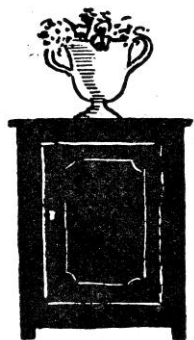
111



Ala umie robić bańki.
Bańki Ali są ogromne.
Lecą wysoko do góry
i mieniają się w słońcu.
A Zosia źle robi bańki.
Jej bańki są małeńkie.
Nie mieniają się i pękają.

ń ż : b a ń k i : ź l e : ń ż

113



Minęła już długa, mroźna zima.
Słońce teraz do późna świeci.
Jest już ciepło. Zbliża się kwiecień.
I nam jest teraz rażniej i weselej.
Dostaliśmy w podarku od Agatki
z jej ogródka różne kwiatki.

Małeńkie stokrotki, fiołki i bratki.



Stoją teraz w wazoniku.



Mamy wiosnę w pokoiku.

mroźna | słońce | późna | kwiecień | rażniej | małeńkie

114



Koło domu Janka i Ali
nie ma wcale ogródka.

Można mieć tylko w tym domu
od wiosny do późnej jesieni
małe ogródki na balkonie.



Ale nie każdy tu balkon
wygląda tak, jak ogródek.
To są balkony Stasi i Jasi.

U Stasi wisi ścierka, stoją miotły i pudła.
A u Jasi pełno kwiatów. Jasia je podlewa.

116

Na podwórku u Agatki
też już widać, że jest wiosna.
Jest tu źrebiątko i cielątko.
Jest też małeńkie kozłátko.
Jest świnka i pięć prosiątek.
I stara gęś i pięć gąsiątek.
Agatka je karmi. Biega za nimi po podwórku.
Tylko stara gęś za nic jej nie da zbliżyć się do
gąsiątek. Oj, jak raz skubnęła Agatkę za nogę.



źrebiątko

kozłátko

115



117



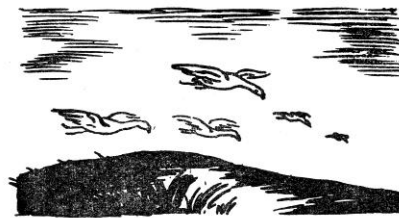
Ten dom to szkoła. To nasza szkoła.
Tu się uczymy. Tu się bawimy.
Co rano maszerujemy do szkoły.

sz cz | sz k o ł a | u cz y m y | sz cz

Od samego rana pada duży deszcz.
Ale Janek i Ala muszą iść do szkoły.
Nie mogą czekać, aż deszcz ustanie.
Zresztą oni się deszczu wcale nie boją.
Oni mają ogromny parasol od deszczu.
Nawet jak deszcz zmoczy, nic nie zaszkodzi.
W szkole jest szatnia. W szatni są wieszaki.
Tam powieszą swoje zmoczone okrycia.
A buciki zmieniają na czyste pantofle.

deszcz | muszą | czekać | zresztą | zmoczy | zaszkodzi

Jesteśmy w naszej szkole w pierwszej klasie.
Uczymy się w tej klasie czytać, pisać i liczyć.
Uczymy się rysować i śpiewać różne piosenki.
Uczymy się też w szkole wierszyków na pamięć.
Jeden taki wierszyk zaraz wam powiemy.



Leciały gąsieciki
Z wysokiej góreczki.
Zbieraj, Maryś, piórka,
Będą podusieczki.

pierwsza | czytać | liczyć | wierszyk | gąsieczka | góreczka



A to co? To strach na wróble.
Stoi w naszym ogródku szkolnym
Bo nasze kochane wróbelki
robią nam szkodę na zagonkach.

ch | s t r a ch | ch

Ná lekcjach robimy w tych dniach pisanki.
Bo zbliżają się już Święta Wielkanocne.
Każda inna. Chyba dwóch jednakowych nie ma.
Ta w paseczki. Ta w kółeczka. Ta w ptaszki.
Ta w pióreczka. Ta czerwona. Ta niebieska.
Ta zielona. A te znowu w różnych kolorach.



Ach, aż strach, żeby się nam nie potłukły.

lekcjach | tych | dniach | chyba | dwóch | ach | strach

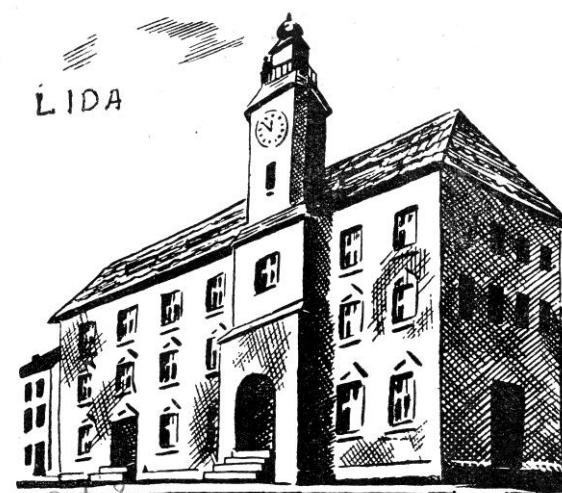
Na wieży naszego ratusza stoi strażak.
Zobaczył pożar. Wnet dał znać o pożarze.
I w jednej chwili straż ogniowa rusza.



Po paru chwilach strażacy są przy pożarze.

Co za zuchy! Nie znają strachu.
Już są na górze! Już na dachu! I już po pożarze.

o pożarze | chwila | zuchy | na górze | dach



Ten gmach
to ratusz.
Na wieży
tego ratusza
jest zegar.
Kto zna się
na zegarze!

rz | na | z | e | g | a | rz | e | rz



Ten dom to pocztą.
Czerwona skrzynka
wisi przy drzwiach.
Jakiś mały chłopczyk
chce wrzucić list.
Ale skrzynka wisi wysoko.
Wyciąga więc rączki.
Wspina się na paluszkach.
Wrzuci, czy nie wrzuci?

skrzynka | drzwi | wrzucić



A to jest szpital. Tu leczą się chorzy.
Mama posłała Janka i Alę do szpitala.
Tam od trzech dni leży ich chora babunia.
Zaniosą babci coś smacznego w koszyczku.
Zupełnie jak ten Czerwony Kapturek.

chorzy

trzy

126



To Orzeł Biały — godło Polski.
Powiedzcie, gdzie to godło widzimy.
Jest ono na polskich pieniądzach
i na polskich znaczkach pocztowych.
Widzimy je na czapkach u naszych żołnierzy.
Widzimy je w mieście na wielu gmachach.
Mamy to godło i na naszej szkole.
Mamy je i na naszym sztandarze szkolnym,
z którym maszerujemy w dni uroczyste.

powiedzcie

gdzie widzimy

pieniądze

128



To dworzec kolejowy.
Jaki tu wielki ruch.
Jedni tu wchodzą.
Inni stąd wychodzą.
A każdy coś dźwiga. Chodźmy prędzej.
Pociąg już gwiżdże. Już odjeżdża.

w ch o dz a | dz w i g a | g w i ż dz e
dz dz | dz dz | dz dz

127

ABECADŁO

Abecadło z pieca	O — jak balon pękło,
spadło,	Aż się P przelekło,
O ziemię się hukło,	T — daszek zgubiło,
Rozsypało się po kątach,	L do U wskoczyło,
Strasznie się potłukło:	S — się wyprostowało,
I — zgubiło kropeczkę,	R — prawą nogę złamało,
H — złamało kładeczkę,	W — stanęło do góry
B — zbiło sobie brzuszki,	dnem
A — zwichnęło nóżki,	I udaje, że jest M.

129

Abecadło pisane małe:

a a b c c d e e f g h i j k l l
m n n o o p r s s t u w y z z z

ABECADŁO PISANE WIELKIE:

A A B C C D E E F G H I J K L L
M N N O O P R S S T U W Y Z Z Z

Abecadło drukowane małe:

a a b c c d e e f g h i j k l l
m n n o o p r s s t u w y z z z

ABECADŁO DRUKOWANE WIELKIE:

A A B C C D E E F G H I J K L L
M N N O O P R S S T U W Y Z Z Z

130



U SZEWCĄ

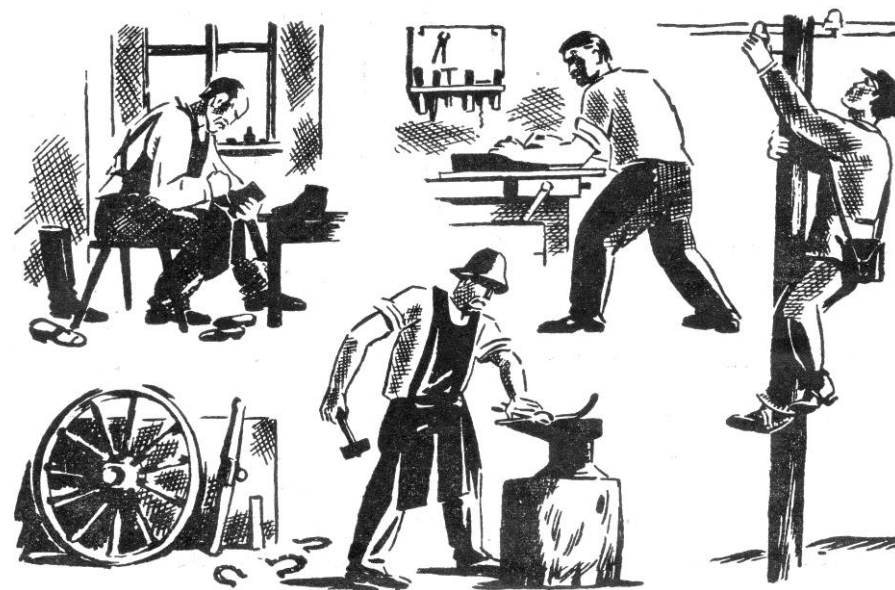
Stary szewc siedzi na stołeczku i szyje buty. A tu wchodzi Janek.

— Dzień dobry panu. — Proszę pana, przynoszę pa-

nu moje buty do naprawy. Szewc stary włożył na nos okulary. Spojrzał groźnie na Janka i powiada:

— Buty stare. Bardzo zdarte. Szkoda pracy. Nic nie warto. —

Janek się przestraszył. Ale szewc tak tylko straszy. Przyjmie buty do naprawy. Tu załata. Tam poczerni. I będą jak nowe.



131



KOMINIARZ

Kominiarz chodzi po dachach i czyści kominy. Jest od sadzy czarny cały.

Ale jak się umyje, będzie znowu biały.

Mała Zosia boi się kominiarza. Nie trzeba, Zosiu, bać się kominiarza. Nic ci złego nie robi.

On ma małą córeczkę. Raz pocałował ją w nossek. Zostawił plameczkę. Ona go rączkami objęła za szyję. I rączki są czarne. Ale to się zmyje.

132

133



MURARZE



Tu prawdziwi murarze
budują prawdziwy dom.
Stoją na rusztowaniu.
Wciągają cegły i kubły
wapna. Stukają. Pukają.
Adom rośnie wyżej i wyżej.

A my budujemy domek
dla szpaczka. I też stukamy
i pukamy. Nad nami siedzi
wrona. Chciałaby mieć ta-
ki domek i ona. I aż pęka
ze złości, tak zazdrości.

134

STÓŁ

Wyrosło w lesie drzewo potężne,
Twarde, wysmukłe i niebosiężne.

Raz przyszli drwale, drzewo zrabali,
Bardzo się przy tym naharowali.

Potem je konie na tartak wlokły,
Tak się zziąjały, że całe zmokły.

Na tym tartaku warczące piły
Tak drzewo cięły, że się stępiły.

136



ROLNIK, MŁYNARZ I PIEKARZ

Rolnik ziemię orze. Ziar-
no sieje. A jak zboże doj-
rzeje, to je z pola zbiera.

Młynarz w młynie żyto
i pszenicę na mąkę miele.
Z żyta będzie mąka na
chleb. A z pszenicy bę-
dzie mąka na bułeczki.



Piekarz z mąki wypieka
chleb i bułki. I zaraz roz-
wozi świeży chleb i świe-
że bułeczki po mieście.

Teraz już wiemy, skąd
się bierze ten smaczny
chlebek i te smaczne bu-
łeczki, które co dzień jemy.

135

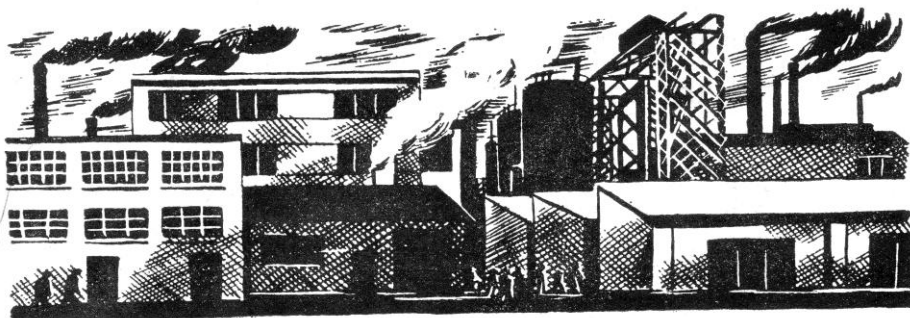
Kupił te szorstkie listwy i deski
Stolarz warszawski, Adam Wiśniewski.

Adam Wiśniewski, nie lada majster,
Wziął piłę, młotek, hebel i kłajster.

Mierzył, heblował, kleił, sposobił,
Zbijał, malował, wreszcie stół zrobił.

Tyle to trzeba było mozółu
Dla sporządzenia jednego stołu.

137



W FABRYCE

To jest fabryka. Jak dymią kominy tej fabryki. Jaki tam hałas, stuk i ruch. Stukają młoty. Warczą maszyny. Jaki tam turkot.

Przywożą tu węgiel. Rozwożą stąd towary. W tej fabryce pracują nasi rodzice. W tej fabryce pracują nasi bracia i siostry.

138

BAJECZKA O MUSZE

Była sobie jedna mucha. Ale nie taka, jak wszystkie inne muchy. Czarna była. Duża była. Na ścianie za obrazkiem mieszkała. Dobrze jej tu było. W piecu się pali. W pokoju ciepło. A na dworze albo śnieg, albo deszcz. Wszystkie muchy śpią już po kąteczkach. A ona chodzi po ścianie.

140

A ona lata po pokoju. Ona brzęczy po szybie. Spać nie może. W świat jej się chce. I wiecie co? Uchyłili raz drzwi od mieszkania. Mucha siadła na progu. Patrzy. A na dworze wiatr. Zimno. Nie zlekła się mucha. — Niech sobie — powiada. — Zawsze lepiej mi tam, niż wciąż za piecem siedzieć. I poleciała w świat.

KIM CHCEMY BYĆ

Janek chce być budowniczym. Wybuduje tyle domów, żeby wszyscy mieli śliczne mieszkania.

Zosia chce być ogrodniczką. Koło każdego domu założy ogródek, żeby było ładnie i żeby dzieci miały kwiatki do podlewania. Józio chce być rolnikiem. Będzie siał tyle

żyta i pszenicy na chleb i bułeczki, żeby nikt nie był głodny. A jak wystarczy, to i na ciasteczka dla dzieci.

Ala chce być doktorem. Będzie leczyć chore dzieci.

A Wacek chce być marynarzem. Chce jechać w świat, w dalekie, nieznanne kraje. Jak ta mucha z bajki, co poleciała w świat.

139

DWA MICHAŁY



Tańczyły dwa Michały,
Jeden duży, drugi mały.
Jak ten duży zaczął krążyć,
To ten mały nie mógł zdążyć.



Jak ten mały nie mógł zdążyć,
To ten duży przestał krążyć.
A jak duży przestał krążyć,
To ten mały mógł już zdążyć.

141



A jak mały mógł już zdążyć,
Duży znowu zaczął krążyć.
A jak duży zaczął krążyć,
Mały znowu nie mógł zdążyć.



Mały Michał ledwo dychał,
Duży Michał go popychał,
Aż na ziemię popadały
Tańczące dwa Michały.



143



NA WYCIECZCE

Jesteśmy na wycieczce
za miastem. Zupełnie tu
inaczej niż w mieście.
Tyle nieba tu widać. Do-
koła szumią pola, całe po-
kryte zbożami. Na łąkach
pełno kwiatów. Nad kwia-

tami latają motylki, same
do kwiatów podobne. Pod
nogami nie bruk, lecz
miękką ziemię. Idziemy
bez czapek, bez kape-
luszy. Wiatr nam przy-
jemnie włosy rozwiewa.



DZIECI W POLU

Idą dzieci ścieżką. Z prawej strony owies,
Z lewej strony łubin żółty i pachnący,
A na łące, w dali, stado białych owiec
I chłopczyk i piesek, stada pilnujący.

A nad wszystkim słońce złotym blaskiem świeci,
Promieniami ciepła cały świat przenika:
I tę ścieżkę połą i idące dzieci,
Owies, łubin, owce, pieska i chłopczyka.

SŁOŃCE, CHMURA I WIATR

Szedł Wojtuś drogą.
Spotyka słońce, chmurę
i wiatr. Zdjął czapkę.
A słońce mówi: — Wi-
dzicie, ukłonił mi się! —
Nie tobie — mówi chmura,
tylko mnie! Ani tobie,
ani tobie — powiada
wiatr — tylko mnie.

Pytają się Wojtusia: —
Przed kim czapkę zdją-
łeś? — Przed wiatrem. —

146

Poczekaj — zawołało słoń-
ce — już ja ci dopie-
kę. — Poczekaj — zawo-
łała chmura, już ja cię
przemoczę.

A wiatr na to: — Nic
się, Wojtuś, nie bój. Jak
będzie słońce piekło, to
wiatr cię ochłodzi. A jak
zacznie padać deszcz, to
wiatr chmury rozpędzi.
Nic ci złego nie zrobią.

WRONA I RAK

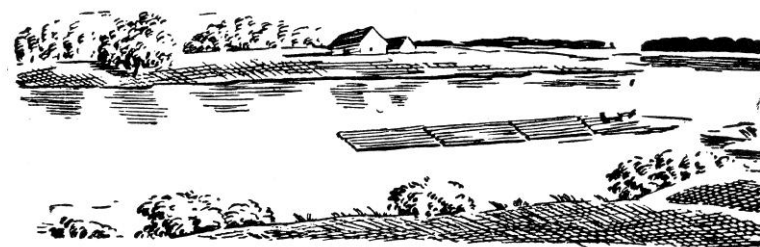
Leciała wrona nad
rzeczką. Zobaczyła raka.
Łaps go i leci do lasu,
żeby go zjeść. Widzi rak,
że źle będzie. Więc za-
czyna rozmowę.

— Znałem — powia-
da — twojego ojca, zna-
łem twoją matkę. Pocz-
ciwe to były stworzenia.
— Uhm — odpowie-
działa wrona nie otwie-

rając dzioba. — I siostry
twoje znałem. I braci zna-
łem. Co to za dobre były
stworzenia. — Uhm — od-
powiedziała wrona nie
otwierając dzioba.

— Ale takiej jak ty
— mówi dalej rak — to
na całym świecie nie ma.
— Aha — kraknęła wro-
na na całe gardło i upu-
ściła raka.

148



RZECZKA

Płynie, wiję się rzeczka, Biegnać mruczy i szumi,
Jak błyszcząca wstążeczka. Ale kto ją zrozumie?
Tu się srebrzy, tam ginie, Tylko kamień i ryba
A tam znowu wypłynie. Znają mowę tę chyba.
Woda w rzeczce przejrzysta, Ale one, jak wiecie,
Zimna, bystra i czysta. Znane milczki na świecie.

147

Idą gąski, idą białe do domu.
Gubią pióra, gubią białe po polu.
Idą gąski, idą białe po lesie,
A te pióra, białe pióra wiatr niesie.



Lela, lela, gąski moje.
Lela na wodę, na wodę.
Moje gąski popłynęły,
A ja nie mogę, nie mogę.

149



WE WSI

Idziemy przez wieś. I tu jest wszystko inaczej niż w mieście. Domki są ma-
lutkie, niziutkie i mają nie-
wielkie okienka. Przy każ-
dym domu jest ogródek.

150

Prawie z każdego domu
wybiega piesek i szczeka
na nas. Spotyka się tu
mało ludzi. Nie ma tur-
kotu wozów i tramwajów.
Cicho jest tu i spokojnie.



W LESIE

W lesie odpoczywamy.
Ptaki śpiewają I upał
tu nam nie dokucza. Zje-
dliśmy nasze śniadania.
Wstajemy, żeby iść dalej.
A tu dokoła prawdziwy

śmietnik. Tyle papierów,
skorupek, skórek. Musimy
to uprzątnąć. Bo nie tylko
w parku, ale i w lesie nie
należy śmiecić, choć tutaj
nie ma takiego napisu.

151



152

ROZMOWA PTAKÓW
Kukułeczka kuka,
Dzięcioł w drzewo stuka.
Jaskółeczka śmigła
Ćwierka coś do szczygła.
Szara pliszka kwili:
„Ciszej, moi mili,
Boście mi piskłęta
W gniazdku obudzili”.
Więc przerwały ptaszki
Leśne swe igraszki.
Pliszka dziatki tuli:
„Luli, małe, luli”...



PRZED DOMKIEM AGATKI

Wracamy z wycieczki.
Przechodzimy koło dom-
ku Agatki.

Właśnie Agatka siedzi
na podwórku i karmi
kotka. Nakruszyła mu

chleba na miseczkę. Na-
lała mleczka. Kotek je.
Przybiegły kurczątka. —
Dziobnęły parę razy. Ko-
tek nic. Przyczłapały ka-
czątko. Dziobnęły parę
razy. Kotek nic. Przyfru-
nęły z krzaków wróbelki.
Dziobnęły raz i drugi.
Kotek nic. Przyfrunęły
gołąbki. I one dziobnęły
raz i drugi. Kotek nic.
Zobaczyła to świnka.

153

Rzuciła się na miseczkę.
Chciała wszystko zjeść.
Ale tego było kotkowi
za wiele. Zjeżył się cały.
Wypreżył ogon. Wysunął
ostre pazury. Kto wie, co
by się stało, gdyby Agatka
świnki nie odpędziła.

KOTEK

Miauczy kotek: miau!
— Coś ty kotku miał?
Miałem ja miseczkę mleczka, Bo znów mu się śni.

Teraz pusta jest miseczka,
A jeszcze bym chciał.
Wzdycha kotek: O!
— Co ci, kotku, co?
— Śniła mi się wielka rzeka
Wielka rzeka pełna mleka
Aż po samo dno.
Pisnął kotek: pii...

— Pij, koteczku, pij!
Skulił ogon, zmrużył ślipie,

Śni — i we śnie mleczko

chlipie,

154



WARSZAWA

Jaka wielka jest Warszawa!

Ile domów, ilu ludzi!

Ile dumy i radości

W sercach nam stolica budzi!

Ile ulic, szkół, ogrodów,

Placów, sklepów, ruchu, gwaru,

Kin, teatrów, samochodów

I spacerów i obszaru!

Aż się stara Wisła cieszy,

Że stolica tak urosła,

Bo pamięta ją małą,

A dziś taka jest dorosła.



156



155